

KS. SŁAWOMIR TYKARSKI

Uniwersytet Mikołaja Kopernika
w Toruniu

ORCID: 0000-0002-3854-552X

Twórcza odwaga świętego Józefa przykładem dla współczesnych mężczyzn, mężów i ojców

DOI: doi.org/10.26142/stgd-2021-020

Streszczenie: Papież Franciszek w swoim liście „*Patris corde*”, opisując sylwetkę św. Józefa, używa określenia „twórcza odwaga” mówiąc, że „ujawnia się ona szczególnie wtedy, gdy napotykamy na trudności. W obliczu trudności można bowiem zatrzymać się i zejść z pola walki, lub jakoś coś wymyślić. Czasami to właśnie trudności wydobywają z każdego z nas możliwości, o posiadaniu których nawet nie mieliśmy pojęcia”. Odbiorcę tekstu może zaintrygować to połączenie twórczości i odwagi. Celem niniejszego opracowania jest odnalezienie przejawów twórczej odwagi w życiu Józefa z Nazaretu. Dokonuje się to w kilku wymiarach: w odwadze bycia sprawiedliwym, w odwadze składania ofiary z siebie i bycia sługą, w odwadze bycia ojcem, w odwadze bycia świętym. Analiza postaci św. Józefa w wymienionych kontekstach może posłużyć jako wzór dla współczesnych mężczyzn realizujących swoją męskość oraz pełniących rolę męża i ojca.

Słowa kluczowe: św. Józef z Nazaretu, twórczość, odwaga, mężczyzna, męskość, mąż, ojciec, rodzina, wiara

The Creative Courage of Saint Joseph as a Model for Men, Husbands and Fathers of Today

Abstract: In his apostolic letter *Patris Corde*, Pope Francis uses the term “creative courage” in describing the profile of St. Joseph, saying that it “emerges especially in the way we deal with difficulties. In the face of difficulty, we can either give up and walk away, or somehow engage with it. At times, difficulties bring out resources we did not even think we had”. The reader of Francis’ text may be intrigued by this combination of creativity and courage. This article

aims to discover the manifestations of creative courage that appear in several dimensions in the life of Joseph of Nazareth: the courage to be righteous, to sacrifice himself and be a servant, as well as the courage to be a father, to be holy. Examination of the figure of St. Joseph in the aforementioned contexts may serve to provide a model for modern men as regards their masculinity and their fulfilment of the roles of husband and father.

Keywords: St. Joseph of Nazareth, creativity, courage, man, masculinity, husband, father, family faith

Wprowadzenie

Papież Franciszek w swoim liście „*Patris corde*”, opisując sylwetkę św. Józefa, używa określenia „twórcza odwaga”: „ujawnia się ona szczególnie wtedy, gdy napotyamy na trudności. W obliczu trudności można bowiem zatrzymać się i zejść z pola walki lub jakoś coś wymyślić. Czasami to właśnie trudności wydobywają z każdego z nas możliwości, o posiadaniu których nawet nie mieliśmy pojęcia”¹. Odbiorcą tekstu może zaintrygować to połączenie twórczości i odwagi. Twórczość można rozumieć jako pomysłowość, kreatywność, przejaw ludzkiego kunsztu, umiejętności czy wręcz geniuszu. Natomiast odwaga wywodzi się z cnoty męstwa. Ponadto w języku hebrajskim imię Józef można tłumaczyć jako rozwój, przyrost². Twórczość z całą pewnością wiąże się z rozwojem, który może dotyczyć pomnażania dzieł, wytworów zewnętrznych, opracowania i realizowania różnych koncepcji i pomysłów, a przede wszystkim samej osoby. Już samo imię ziemskiego ojca Jezusa wskazuje, że nie jest to osoba tuzinkowa. Analiza postaci św. Józefa jest niezwykle trudna z powodu niewielu informacji na jego temat. Dane źródłowe to kilkanaście wierszy, jakie ewangelieści Mateusz i Łukasz poświęcają jego osobie. Z oczywistych względów nie można brać pod uwagę opisów życia św. Józefa zamieszczonych w apokryfach, które bardziej mają za cel zaspokojenie pobożnej ciekawości wierzących niż prezentację faktów.

W liście papież Franciszek podkreśla: „Ewangelia mówi nam, że Bóg zawsze potrafi ocalić to, co się liczy, pod warunkiem, że użyjemy tej samej twórczej odwagi, co cieśla z Nazaretu, który potrafi przekształcić problem w szansę, pokładając zawsze ufność w Opatrzności”³. W oparciu o ten fragment zarysowuje się cel niniejszego opracowania, którym jest odnalezienie przejawów twórczej odwagi w życiu Józefa z Nazaretu jako wzoru dla współczesnych mężczyzn, mężów i ojców.

¹ Franciszek, *List apostolski „Patris corde”*, (Rzym 8.12.2020), Poznań 2020, n. 5.

² Zob. P.M. Solimeo, *Pójdźcie do Józefa! Życie, przywileje i cnoty świętego Józefa, w świetle Tradycji, Ewangelii i innych dokumentów*, tł. A. Daniluk, Kraków 2008, s. 11.

³ Franciszek, *List apostolski „Patris corde”*, (Rzym 8.12.2020), Poznań 2020, n. 5.

1. Odwaga bycia sprawiedliwym

Ewangelia św. Mateusza bezpośrednio określa św. Józefa przymiotnikiem „sprawiedliwy”, użytym w kontekście relacji względem Maryi: „Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddać Ją potajemnie” (Mt 1,19)⁴. Sprawiedliwość w Biblii jest terminem opisującym przede wszystkim postawę Boga względem człowieka. Sprawiedliwość Boża realizuje się nie tylko w wymierzaniu kary wobec grzeszników, ale również w okazaniu względem nich miłosierdzia⁵. Natomiast Jezus przez sprawiedliwość rozumie życie moralne oparte na Bożych przykazaniach. Piętnuje zarazem fałszywą sprawiedliwość faryzeuszy i religię zredukowaną do obłudnego przestrzegania prawa⁶. Mesjasz prawdziwą sprawiedliwość zdefiniował w Kazaniu na Górze (Mt 5,17-48; 6,1-18), ukazał jednocześnie prawo w nowym ujęciu. Realizuje się ono w doskonałej wierności woli Bożej⁷. Tak więc sprawiedliwymi są ci wszyscy, którzy szczerym sercem szukają Królestwa Bożego (por. Mt 5,20; 6,33; 13,43).

Przykładowo, wśród postaci, którym Biblia nadaje tytuł „sprawiedliwy”, można wymienić: Abła (Mt 23,35), Abrahama (Rz 4,2-3), Elżbietę i Zachariasza (Łk 1,6), Symeona (Łk 2,25), Józefa z Arymatei (Łk 23,50). Cechą łączącą te osoby jest głęboka i żywa wiara, którą kierowali się w swoim życiu. W poczet tych osób wpisuje się św. Józef – ziemski opiekun Jezusa, który odznaczał się heroicznym posłuszeństwem wobec woli Bożej i niezachwianą wiarą w wymiarze poznawczym i wolitywnym. Tak więc bycie sprawiedliwym „jak np. św. Józef (Mt 1,19), nie oznacza (...) pewnej cechy moralnej czy też zasady etycznej, ale stałą dyspozycyjność wewnętrzną, polegającą na przyjmowaniu wezwań Bożych w sensie pełnienia woli Boga”⁸.

Sprawiedliwość św. Józefa objawiła się w sytuacji, gdy dowiedział się, że jego małżonka Maryja jest „brzemienna za sprawą Ducha Świętego” (Mt 1,18). Według prawa żydowskiego miał możliwość oskarżyć Ją o niewierność, za co groziła kara pozbawienia życia przez ukamienowanie. Jednakże św. Józef wybrał inną drogę. Podjął decyzję o oddaleniu Maryi, chcąc tym samym uratować Ją od niebezpieczeństwa. W ten sposób chronił Maryję i jej Syna przed pohańbieniem

⁴ Wszystkie cytaty w niniejszym opracowaniu pochodzą z: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* (Biblia Tysiąclecia), ⁴Poznań 1996.

⁵ Zob. A. Descamps, *Sprawiedliwość*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, tł. K. Romaniuk, Poznań ⁴1994, s. 901-902.

⁶ Należy zaznaczyć, że św. Józef odznaczał się sprawiedliwością wobec prawa, czyli gorliwie wypełniał praktyki religijne. Można to dostrzec chociażby w przyniesieniu nowonarodzonego Jezusa do świątyni w celu poświęcenia Go Panu, dokonania obrzezania i złożenia ofiary z synogarlic lub gołębi (zob. Łk 2, 22-24), w pielgrzymowaniu do Jerozolimy na święto Paschy (zob. Łk 2,41).

⁷ Zob. A. Descamps, dz. cyt., s. 901.

⁸ J. Lourenço, „*Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości*” (Mt 5,6), tł. L. Balter, „Communio” 5 (1990), s. 9.

ze strony społeczeństwa, by nie uchodziła ona za kobietę lekkich obyczajów, a jej Syn za dziecko z nieprawego łoża. Natomiast niektórzy teologowie, jak św. Efreem, św. Bazyl, św. Bernard z Clairvaux oraz św. Franciszek Salezy, przekonują, że św. Józef po wtajemniczeniu przez Maryję o Bożych planach lub po osobistym ich odkryciu postanowił wycofać się ze związku, czując się niegodnym prowadzenia wspólnego życia z Dziewicą wybraną przez Boga i Boskim Dziecięciem⁹. Dopiero interwencja anioła i wypowiedziane przez niego słowa: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło” (Mt 1,20) zmieniają podjętą wcześniej decyzję o wycofaniu się. Właśnie przez otwarcie się na słowa anioła Józef robi krok w kierunku wyższej sprawiedliwości, którą jest otwarcie się na twórcze działanie Ducha Świętego i współpraca z Bożym planem zbawienia¹⁰.

Patrząc na wymienione wcześniej postacie biblijne oraz na osobę św. Józefa, można powiedzieć, że sprawiedliwość jako posłuszeństwo woli Bożej jest tą płaszczyzną, na której dochodzi do bliskich relacji między Bogiem a człowiekiem. Zatem sprawiedliwość Józefa musiała być wielka, skoro otrzymał on przywilej bycia opiekunem samego Syna Bożego. Owo posłuszeństwo wypływa z wiary św. Józefa, która przejawia się w uległości wobec nakazów anioła dotyczących przyjęcia brzemiennej Maryi do swojego domu, ucieczki do Egiptu oraz powrotu z emigracji i osiedlenia się w Nazarecie, rozpoczęcia wszystkiego odnowa, pomimo ułożenia już sobie życia na obczyźnie¹¹. Słusznie zauważa Jan Paweł II: „U początku tego pielgrzymowania wiara Maryi spotyka się z wiarą Józefa. Jeśli po zwiastowaniu Elżbieta powiedziała o Niej: «błogosławiona, która uwierzyła» (por. Łk 1, 45) – to w pewien sposób można by błogosławieństwo to odnieść również do Józefa, ponieważ odpowiedział on twierdząco na słowo Boga, przekazane mu w rozstrzygającym momencie. Józef wprawdzie nie odpowiedział na słowa zwiastowania słowami, tak jak Maryja, natomiast «uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie» (Mt 1, 24). To, co uczynił, było najczystszy «posłuszeństwem wiary» (por. Rz 1, 5; 16, 26; 2 Kor 10, 5-6). Można powiedzieć, iż to, co uczynił Józef, zjednoczyło go w sposób szczególny z wiarą Maryi: przyjął on jako prawdę od Boga pochodzącą to, co Ona naprzód przyjęła przy zwiastowaniu. Uczy Sobór: «Bogu objawiającemu należy okazać »posłuszeństwo wiary«

⁹ Zob. M. Chmielewski, *Sylwetka duchowa św. Józefa z Nazaretu*, w: *Duchowość św. Józefa z Nazaretu*, red. M. Chmielewski, Lublin 2003, s. 25; S.T. Zarzycki, *Moralno-duchowa sylwetka św. Józefa z Nazaretu według św. Franciszka Salezego*, w: *Duchowość św. Józefa z Nazaretu*, red. M. Chmielewski, Lublin 2003, s. 40.

¹⁰ Zob. M.A. Aguilar Manríquez, *Porque aún no era justo, decidió repudiarla en secreto nueva lectura de la justicia de San José*, „Estudios Josefinos” nr 135(2014), s. 19.

¹¹ Według św. Franciszka Salezego św. Józef pełnił funkcję wikariusza Boga, gdyż to jemu została powierzona opieka nad Synem Bożym i Jego Matką. Również to on, a nie Maryja, otrzymuje nakaz ucieczki do Egiptu, a po upływie określonego czasu, polecenie powrotu i osiedlenie się w Nazarecie. W ten sposób św. Józef jawi się jako szczególny namiestnik Boży. Zob. S.T. Zarzycki, dz. cyt., s. 36-37.

[...], przez które człowiek z wolnej woli powierza się Bogu, okazując »pełną uległość rozumu i woli wobec Boga objawiającego«». Powyższe słowa, które mówią o najgłębszej istocie wiary, odnoszą się w całej pełni do Józefa z Nazaretu¹².

Wiara realizowana w posłuszeństwie Bogu wymaga zaangażowania ze strony człowieka, udzielenia odpowiedzi na usłyszane Boże wezwanie oraz podjęcia konkretnych czynów¹³. Tym bardziej jeśli jest to wiara heroiczna. Z całą pewnością można powiedzieć o św. Józefie, że był to mężczyzna czynu, gdyż z poświęceniem i odwagą realizował Boży plan, podejmując służbę wobec Maryi i Jezusa. Bycie człowiekiem czynu można również dostrzec w zdecydowanym podjęciu decyzji o wypełnieniu obowiązku uczestnictwa w spisie ludności i udania się do Betlejem w celu potwierdzenia przynależności do dynastii Dawida, w zabranii ze sobą Maryi pomimo bliskiego czasu rozwiązania, w znalezieniu w dramatycznych okolicznościach miejsca na poród, w utrzymaniu rodziny na obczyźnie, w szukaniu młodego Jezusa po jego zaginięciu w Jerozolimie. W kontekście działań Józefa nasuwają się rozmaite pytania. Czy współcześni mężczyźni są osobami czynu? Czy współcześni mężowie i ojcowie, jeśli uważają siebie za ludzi wierzących, szukają w swoim życiu woli Bożej i czy ją realizują? Czy na modlitwie, rozmyślaniu konsultują podejmowane decyzje ze Stwórcą lub czy analizują wydarzenia, które napotykają w perspektywie Bożej opatrności? Czy szukają pomysłów na rozwiązywanie problemów podczas rozmowy z Panem? Czy potrafią zachować wewnętrzne skupienie i uwagę, by usłyszeć Boże podpowiedzi?

W Ewangelii nie jest zapisane ani jedno słowo św. Józefa, co może wskazywać na fakt, iż był to człowiek czynu, a nie mowy i deklaracji. Co więcej, każdy opisany czyn nie wypływa z jego inicjatywy, lecz jest wynikiem realizowania woli Bożej przekazanej mu w czasie snu. Mówi o tym Benedykt XVI: „(...) milczenie św. Józefa nie świadczy o pustce wewnętrznej, lecz przeciwnie, o pełni wiary w jego sercu, która kierowała każdą jego myśl i każdym jego czynem. Dzięki temu milczeniu św. Józef wraz z Maryją zachowuje Słowo Boże, które poznał za pośrednictwem Świętych Pism, i odnosi je nieustannie do wydarzeń z życia Jezusa; jest to milczenie wypełnione nieustanną modlitwą, w której błogosławi on Pana, wielbi Jego świętą wolę i zawiera się bez reszty Jego Opatrności¹⁴. Dlatego tym bardziej przykład postępowania św. Józefa może być dla dzisiejszych mężczyzn źródłem inspiracji i wyznacznikiem w kształtowaniu męskości do bycia człowiekiem czynu.

¹² Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska „Redemptoris Custos”*, Rzym 15.08.1989, n. 4, w: *Adhortacje apostołskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 2006.

¹³ Por. P. Roszak, *Thomas Aquinas on mystagogy and growing in faith*, w: *Initiation and mystagogy in Thomas Aquinas: scriptural, systematic, sacramental and moral, and pastoral perspectives*, red. H. Schoot, J. Verburgt and J. Vijgen, Leuven 2019, 41-59.

¹⁴ Benedykt XVI, *Słowa wypowiedziane 18 grudnia 2005 roku podczas rozważania przed modlitwą „Anioł Pański”*. „L'Osservatore Romano”, wyd. pol., 2 (2006), s. 13. Mimo, że nie jest to odnotowane na kartach Ewangelii, to można mieć pewność, że Józef wypowiedział imię „Jezus” podczas przedstawienia Go w świątyni, gdyż była to powinność przynależąca ojcu (por. Mt 1,21).

2. Odwaga w składaniu ofiary z siebie i bycia sługą

Przyglądając się postawie św. Józefa, nie można pominąć wątku cierpienia i ofiary. Ma ona swe miejsce już na samym początku, gdy szczęście zaślubin z Maryją zostaje naznaczone nagłym i niezrozumiałym faktem Jej brzemienności. Psychicznie musiało to być dla Józefa dotkliwe doświadczenie, gdy ukochana kobieta spodziewa się dziecka, które nie jest jego. Pomimo tego postanawia potajemnie oddalić Maryję, co łączyło się z kolejnym cierpieniem. Nie jest łatwo pozostawić tę, którą się kocha ponad życie. Sytuacja była tak dramatyczna, że wymagała interwencji Boga, który przemawia przez anioła podczas snu Józefa, ale czy łatwo uwierzyć w sen? A jednak „zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie” (Mt 1,24)¹⁵. Nie ma pewności, w jaki sposób Józef zaakceptował i uwierzył, że dziecko jego małżonki poczęło się za sprawą Ducha Świętego, ale wymagało to pewnego wysiłku i zawieszenie ludzkiego sposobu myślenia. Oczywiście to nie koniec problemów i poświęcenia św. Józefa. Następne kłopoty pojawiają się ze znalezieniem miejsca na poród Maryi, który finalnie dokonuje się w grocie dla zwierząt. Józef musiał przeżywać dylemat - jako mężczyzna chciał zapewnić jak najlepszy byt i jak najwyższe standardy dla swojej Żony i Syna Bożego, a znalazł jedynie prymitywne miejsce. Może było to powodem jego rozterki i upokorzenia, że zawiódł, nie znajdując lepszych warunków na poród oraz nie zapewnił poczucia bezpieczeństwa i komfortu swojej rodzinie. Kolejnym niełatwym wydarzeniem była ucieczka do Egiptu związana nie tylko z trudami podróży, ale z potrzebą zostawienia swojego domostwa, swoich bliskich, swojego warsztatu pracy i znanej przestrzeni życiowej. To trud rozpoczynania wszystkiego od nowa na obczyźnie, w innym języku i odmiennej kulturze. Wiązało się to z troską o utrzymanie rodziny i poradzeniu sobie w nowych warunkach. Na domiar złego sytuacja powtórzyła się po kilku latach, gdy trzeba było opuścić Egipt i osiedlić się w Nazarecie, znów zaczynając wszystko od początku: znaleźć dom, pozyskać klientów, wyrobić sobie markę jako cieśla. Należy zaznaczyć, że nie był to żaden prestiżowy zawód, co można zauważyć w ewangelicznym zdaniu, kiedy lud mówił o Jezusie: „Czyż nie jest On synem cieśli?” (nie pada nawet imię Józefa; zob. Mt 13,55)¹⁶. Następnie po kilku latach miała miejsce pielgrzymka do Jerozolimy i rozpaczliwe szukanie zaginionego Jezusa¹⁷. Te wszystkie wydarzenia wymagały

¹⁵ Należy zauważyć fakt, że Józef po podjęciu niełatwej decyzji opuszczenia Maryi, potrafił zasnąć. Według świętego Jana Chryzostoma sen podkreśla spokój Józefa, jego sprawiedliwość i panowanie nad sobą, jakim się wykazał w tej dramatycznej sytuacji. Zob. P.M. Solimeo, dz. cyt., s. 31.

¹⁶ Biblijne określenie zawodu Józefa (*tekton*) można tłumaczyć w dwojaki sposób: jako rzemieślnik (pracownik wykonujący pracę ręczną) lub jako cieśla. W tradycji przyjęła się druga interpretacja. Zob. P.M. Solimeo, dz. cyt., s. 14.

¹⁷ Aby lepiej zrozumieć, w jaki sposób dwunastoletni Jezus mógł się zgubić, należy wyjaśnić, że pielgrzymi wracający z Jerozolimy często łączyli się w naturalne grupy złożone z mieszkańców

hartu męskiego ducha, mocnego charakteru, silnej psychiki i odwagi¹⁸. Może z tego powodu w litanii ku jego czci jest on nazywany „Józefem Najmężniejszym”. Ponadto można przypuszczać, że Józef zakończył swoje ziemskie życie przed rozpoczęciem mesjańskiej działalności Jezusa, zatem nie był świadkiem ani jednego cudu, ani jednego uzdrowienia, nie słyszał żadnej mowy Chrystusa, nie widział tłumów, które za Nim podążały¹⁹. Wymagało to heroicznej wiary, że to Dziecko, a potem młodzieniec i mężczyzna jest prawdziwie Synem Bożym. To wszystko wskazuje, iż Bóg Józefowi z Nazaretu postawił wyzwanie godne prawdziwego mężczyzny. Dotyczyło to zarówno jego osobowości, cech, zachowania, jak i dojrzałości duchowej związanej z zawierzeniem, szaleńczym zaufaniem i pójściem w ciemno za Bożą wolą. Święty Józef jest przykładem człowieka twórczo przeżywającego cierpienie, ponieważ trudne sytuacje życiowe i kryzysy egzystencjalne wykorzystał do tego, by lepiej wypełniać rolę męża Maryi i opiekuna Zbawiciela. Przekuł je na twórcze działanie, ochronę najbliższych i zapewnienie rodzinie poczucia bezpieczeństwa, czyli zrobił to, czego obecnie wielu mężczyzn nie potrafi. Dlatego św. Józef powinien dodawać odwagi współczesnym mężczyznom, przeżywającym różnego rodzaju kryzysy takie jak: podejmowanie trudnych decyzji, mających wpływ na życie całej rodziny, borykanie się z utratą pracy lub brakiem niewystarczających zarobków, podjęcie trudu naprawy małżeństwa, któremu grozi rozwód, obronę wartości rodziny w dobie kryzysu tej instytucji (zwiększa się bowiem ilość związków kohabitacyjnych), bagatelizowanie świętości sakramentu małżeństwa i podważania autorytetu ojca. Dzisiejszy mężczyzna, tak jak św. Józef, który bronił Jezusa przed Herodem, ma za zadanie bronić swoją rodzinę przed współczesnymi „Herodami” w postaci zagrożeń i deprawacji ze strony różnych ideologii wrogich małżeństwu i rodzinie.

danego regionu. Ponadto mężczyźni i kobiety pewien odcinek drogi szli osobno. Dzieci mogły iść zarówno w grupie męskiej, jak żeńskiej. Być może Maryja sądziła, że Jezus idzie w grupie z Józefem, a Józef był przekonany, że jest On w grupie z Maryją. Dopiero po połączeniu się obu grup odkryli pomyłkę i brak obecności Syna, co spowodowało powrót do Jerozolimy i wszczęcie poszukiwań. Zob. P.M. Solimeo, dz. cyt., s. 52.

¹⁸ Wyżej wymienione wydarzenia świadczą nie tylko o odwadze i harcie męskiego ducha, ale także o wielkiej czułości św. Józefa, jaką miał względem swojej rodziny, która przejawiała się w gestach codziennego życia. Z tego powodu można powiedzieć, że św. Józef jest najwinniejszym obrazem czułego Boga, Jego ojcowskiej miłości i opatrności. Zob. L.J. Fernández Frontela, *La ternura de San José*, „Estudios Josefinos” 136 (2014), s. 211-213.

¹⁹ Bazując na tekście Ewangelii można zauważyć, że ostatnia scena mówiąca o św. Józefie dotyczy odnalezienia Jezusa w świątyni. Niektóre informacje biblijne mogą sugerować, kiedy święty zmarł. Na progu rozpoczęcia publicznej działalności Chrystusa, podczas wesela w Kanie Galilejskiej ewangelista Jan przekazuje, że był na nim obecny Jezus, Jego Matka i uczniowie (zob. J 2,1-12). Nie ma natomiast żadnej wzmianki o Józefie. Podobnie jest w scenie, gdy do nauczającego Jezusa przychodzi ktoś z informacją: „Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą mówić z Tobą” (Mt 12,47). Józef nie jest już wymieniony. Natomiast w scenie ukrzyżowania, Chrystus powierza swoją Matkę opiece Jana, czego nie musiałby czynić, gdyby żył jeszcze Józef (zob. J 19,25-27). Tak więc można przypuszczać, że św. Józef zakończył swoje ziemskie życie w okresie po znalezieniu dwunastoletniego Jezusa w świątyni, a przed rozpoczęciem przez Niego publicznej działalności.

Wracając do wątku ofiary, trafnie dostrzega jej sens w życiu rodzinnym Jan Paweł II mówiąc: „ (...) z życia rodzinnego nie da się usunąć ofiary, co więcej, trzeba ją przyjmować sercem tak, aby doznała pogłębienia miłość małżeńska i stała się źródłem wewnętrznej radości”²⁰. Można powiedzieć, że być mężem i ojcem oznacza żyć w duchu miłosnej ofiary, posiadać umiejętność bycia dla kogoś, to bycie w gotowości do składania radosnych wyrzeczeń²¹. A tej gotowości wielu mężom i ojcom brakuje. Dlatego muszą czerpać z siły, odwagi, poświęcenia i pokory świętego Józefa, który powinien być przykładem dla współczesnych mężczyzn przeżywających różnego rodzaju cierpienia, nierozumiejących, dlaczego Bóg przeprowadza ich przez „ciemną dolinę” (zob. Ps 23). Któż jak nie Józef – człowiek zawierzenia – może motywować mężczyzn, aby nie zwątpili, nie zachwiali się, nie wycofali, zwłaszcza gdy nie rozumieją sensu trudnych doświadczeń? Józef z Nazaretu to patron tych, którzy mimo odczuwanej niepewności i destabilizacji, nie rezygnują z pójścia dalej, lecz potrafią bezgranicznie zaufać Bogu. Dojrzewanie mężczyzny bardziej dokonuje się przez składanie ofiar i samodyscyplinę, niż realizowanie wszystkich swoich pragnień i zamierzeń (św. Józef zrezygnował na przykład z pragnienia posiadania własnego potomstwa, dlatego z powodzeniem może być także patronem ojców adopcyjnych). Co więcej to zaufanie powiązane ze służbą wcale nie przynosi Józefowi chwały. Ewangelisci nie zanotowali żadnego jego słowa, znika niepostrzeżenie z biblijnej narracji, jest niejako zawsze na uboczu. Nie słyszy tych samych słów, które zostały wypowiedziane pod adresem Maryi: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1,45), a jednak to on zostaje ziemskim ojcem Syna Bożego a w perspektywie czasu opiekunem Kościoła powszechnego. Bo jego czyny były o wiele więcej warte niż słowa. Święty Józef nie szukał ludzkiej chwały, gdyż cechował go „prymat życia wewnętrznego”, o czym mówi Jan Paweł II w następujących słowach: „Całkowita ofiara, jaką Józef złożył ze swego istnienia, aby godnie przyjąć Mesjasza we własnym domu, znajduje wytłumaczenie «w niezgłębionym życiu wewnętrznym, które kierowało jego postępowaniem i było dlań źródłem szczególnych pociech; to z niego czerpał Józef rozwagę i siłę – właściwą duszom prostym i jasnym – dla swych wielkich decyzji, jak wówczas gdy bez wahania podporządkował Bożym zamysłom swoją wolność, swoje prawo do ludzkiego powołania, swoje szczęście małżeńskie, godząc się przyjąć w rodzinie wyznaczone sobie miejsce i ciężar odpowiedzialności, ale rezygnując, mocą nieporównanej dziewiczej miłości, z naturalnej miłości małżeńskiej, która tworzy rodzinę i ją pod-

²⁰ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio”*, Rzym 22.11.1981, n. 34, w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 2006.

²¹ Więcej na ten temat zob. A.J. Nowak, *Ojcostwo duchowe w aspekcie psychologicznym*, w: *Ojcostwo duchowe. Teoria i praktyka*, red. M. Chmielewski, Lublin 2001, s. 25-34.

trzymuje»²². Owa całkowita ofiara z siebie jest powiązana z miłością. Święty Józef dostrzega „misję Maryi i z miłości do niej jest w stanie, wraz z nią, złożyć ofiarę z siebie. Zgoda Maryi podczas zwiastowania, bez pytania męża o opinię, świadczy o uprzednio złożonym «darze z siebie» przez Józefa. Dlatego też Matka Boża wie, że może sobą «dysponować» oraz że jest to zgodne z wolą jej Oblubieńca»²³.

Patrząc po ludzku, ofiara, służba oraz życie pozbawione chwały i uznania jest w ocenie mentalności współczesnego świata zupełnie bez sensu. Jednak ci, u których istnieje „prymat życia wewnętrznego”, rozumieją, że wszelkiego rodzaju ziemskie sukcesy i awanse są niczym w porównaniu z tym, „jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1Kor 2,9). Tak więc podjęcie trudów życia, rezygnacja z siebie na rzecz dobra drugiego człowieka bądź wartościowych idei, pokonywanie własnego egotyzmu, zmierzenie się z różnymi rodzajami niepowodzeń, umiejętność bycia wzgardzonym przez świat z powodu nierealizowania jego standardów, to prawdziwa inicjacja do bycia mężczyzną i ciąglego się nim stawania²⁴. W ten sposób mężczyzna odkrywa swoją tożsamość, która kształtuje się w atmosferze wysiłku panowania nad sobą, w podejmowaniu ryzyka odkrywania przestrzeni i możliwości jeszcze dotąd nieodkrytych, w przekraczaniu samego siebie, w walce ze swoimi słabościami. Aby te procesy nie stały się jego nerwicami, winien to czynić zawsze w odniesieniu do innego „ja”, drugiej osoby, a zwłaszcza kobiety lub Trójosobowego Boga²⁵.

²² Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Redemptoris Custos”*, Rzym 15.08.1989, n. 26, w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 2006.

²³ W. Cichosz, R. Rumian, *Pedagogia świętego Józefa w świetle adhortacji apostolskiej „Redemptoris custos”*, „Teologia i Człowiek” 50 (2020), s. 82.

²⁴ Por. R. Rohr, *Tożsamość mężczyzny. Pięć kroków męskiej inicjacji*, tł. P. Blumczyński, Kraków 2015, s. 22-24.

Odnośnie potrzeby męskiej inicjacji Antoni Nowak bardzo słusznie zauważa: „Nie przywołujemy do porządku dziewczyny słowami: «bądź kobietą», natomiast do chłopców zwracamy się ambitnym sformułowaniem: «bądź mężczyzną». Znaczyłoby to, że męskość wymaga sprawdzenia się, udokumentowania. Demonstrowanie dowodów wiąże się z przejściem przez próbę. Pierwsza miesiączka przychodzi zgodnie z procesem natury i dziewczynka ogłasza siebie: «jestem kobietą na zawsze». W rozwoju chłopca nie mamy tak emocjonalnego doświadczenia”. A.J. Nowak, *Duchowość mężczyzny*, w: *Duchowość św. Józefa z Nazaretu*, red. M. Chmielewski, Lublin 2003, s. 188. 187-202. Zob. też E. Badinter, *Tożsamość mężczyzny*, tł. G. Przewłocki, Warszawa 1993, s. 23-28.

²⁵ Zob. A.J. Nowak, *Duchowość mężczyzny*, s. 196, 199.

W odkrywaniu własnej tożsamości może być pomocne wychowanie chrześcijańskie i edukacja religijna. Dzięki nim osobie łatwiej jest odkryć sens życia, zbudować hierarchię wartości, według których będzie kierować się w życiu, dostrzegać oprócz dóbr doczesnych także dobra duchowe. Zob. W. Cichosz, *Anthropological determinants of religious education*, w: *Religious Pedagogy*, red. Z. Marek, A. Walulik, Kraków 2020, s. 346.

3. Odwaga bycia ojcem

Cechą charakterystyczną świętego Józefa jest jego obecność przy Jezusie bez wypowiedania żadnego słowa zapisanego w Ewangeliach. Opiekun jest obecny przed Jego narodzeniem, towarzysząc brzemiennej Maryi. Jest obecny przy narodzeniu, w czasie ofiarowania w świątyni, przy nadaniu imienia nowo narodzonemu Dziecięciu, przy Jego obrzezaniu i wykupu pierworodnego, ratuje Go przed śmiertelnościami rozkazem Heroda, udając się do Egiptu, towarzyszy podczas pierwszej pielgrzymki Jezusa do Jerozolimy, ofiarnie Go szuka, gdy orientuje się, że zaginął. Można przypuszczać, że św. Józef trwał przy młodym Synu Bożym biorąc Go na ręce, obejmując, przytulając i całując, a także ucząc zawodu i dając wychowanie religijne, wypełniając zwyczaje i prawo żydowskie. Jak zauważa Pierre Grelot: „To właśnie w rodzinnej intymności swej synowskiej relacji do Józefa, Jezus nauczył się mówić: «Abba! Ojczy!»», zanim wyraził swą relację do Boga przy pomocy tego samego zwrotu”²⁶. Tak więc, jak słusznie podkreśla Francis Filas: „(...) Jezus okazywał Józefowi miłość, uszanowanie i cześć, jaka należała się prawdziwemu ojcu, a Józef musiał nim być w prawdziwym znaczeniu. (...) tylko jeden człowiek imieniem Józef, cieśla, miał do Jezusa prawa ojcowskie. Józef zatem był ojcem Jezusa nie tylko z nazwy i wskutek powszechnego przekonania, lecz także rzeczywistym”²⁷.

Postawa Józefa staje się dobrym przykładem dla dzisiejszych ojców, którzy często w swoich rodzinach są nieobecni. Nie chodzi tu tylko o nieobecność fizyczną na przykład z powodu absorbującej pracy zawodowej, lecz również o absencję psychiczną, mentalną. Niekiedy mężowie i ojcowie nie uczestniczą aktywnie w życiu rodziny, zrzucając obowiązki rodzicielskie i wychowawcze na żonę, uważając za swoje główne i często wystarczające zadanie zapewnienie bezpieczeństwa finansowego i skupienie się tylko na pracy zarobkowej²⁸. Nie troszczą się o relacje małżeńskie i rodzicielskie, gdyż nie wiedzą, jak być mężem i ojcem. Może to być konsekwencją braku wzorców wyniesionych z rodziny pochodzenia. Częste rozwody wśród dzisiejszych małżeństw, wzrost rozbitych rodzin, wychowywanie

²⁶ Cyt. za B. Mierzwiński, *Święty Józef jako orędownik i wzór mężczyzny i ojca*”, w: *Duchowość św. Józefa z Nazaretu*, red. M. Chmielewski, Lublin 2003, s. 178.

²⁷ F.L. Filas, *Święty Józef człowiek Jezusowi najbliższy*, tł. F. Dylewski, J. Ożóg, D. Siuta, Kraków 1979, s. 181. Zob. też A. Skreczko, *Józef i Maryja przyjmują Chrystusa w rodzinie. Paradygmat dla współczesnej rodziny*, 4 (2004), s. 86.

²⁸ Ciekawe badania przeprowadzono w Wielkiej Brytanii. Na pytanie skierowane do ojców, ile czasu dziennie spędzają ze swoim dzieckiem, odpowiadali, że trzydzieści minut. Naukowcy postanowili zweryfikować te deklaracje. Przebadano 1729 rodzin, dokładnie mierząc czas, który ojcowie poświęcali wyłącznie na zabawę z dzieckiem. Okazało się, że statystyczny brytyjski ojciec poświęca swojemu dziecku 40 sekund dziennie! Zob. <https://kobieta.onet.pl/dziecko/40-sekundowy-tata/h0zt5> [24.08.2021].

się bez ojca lub z ojcem z „doskoku” tworzą niesprzyjający klimat do kształtowania się męskiej tożsamości. Tak więc pomimo niepowtarzalnej funkcji matki, rola ojca ma również kluczowe znaczenie. Jako przykład niech posłużą badania ukazujące znaczenie obecności ojca w życiu córki. Badania przeprowadzone przez Mieczysława Plopę na dziewczętach w wieku 12-13 lat wykazały następujące zależności: „(...) dziewczęta mające pozytywne kontakty uczuciowe z ojcami cechują się większą stałością emocjonalną, są bardziej zrównoważone, uczuciowo opanowane, wytrwałe w wysiłku, cierpliwsze niż ich koleżanki (...), które nie odczuwają tej więzi ze swoimi ojcami”; „dziewczęta kochane mają większą pewność siebie, samowystarczalność, zaufanie do ludzi, większe poczucie bezpieczeństwa niż dziewczęta odrzucane uczuciowo”²⁹. Badania przeprowadzone przez innych naukowców wykazały, że dziewczęta, które odczuwają troskę ojców i są z nimi związane, mają mniej prób samobójczych, rzadziej przeżywają depresję, poczucie niskiej wartości, rzadziej sięgają po alkohol i narkotyki, nie miewają zaburzeń wagi, częściej są zadowolone ze swojego wyglądu³⁰.

Natomiast chłopcy oceniający pozytywnie swoich ojców (w odróżnieniu od tych, którzy posiadają ocenę negatywną), mają łatwość w kontaktach interpersonalnych, są towarzyscy, cechują się zdolnościami przystosowawczymi, są stali i dojrzały uczuciowo, bardziej odpowiedzialni, pomysłowi i sumienni z większą dyscypliną wewnętrzną w osiąganiu celu, uznają normy etyczne³¹. Z powyższych danych widać zatem doniosłą rolę, jaką odgrywa ojciec. Dlatego aktywna jego obecność w procesie wychowania ma bardzo ważne znaczenie nawet, jeśli zwykle spędzanie z dzieckiem czasu wydaje się mu mało efektywne.

Również wychowanie religijne, jakie dziecko otrzymuje od ojca i przykład jego życia, odgrywa niebagatelną rolę. Badania wykazały, że ojcowie, którzy są religijni, mają lepsze relacje ze swoimi synami. Przejmując postawę religijności od swoich ojców, wierzący chłopcy dużo rzadziej w wieku nastoletnim rozpoczynają własną aktywność seksualną, są mniej podatni na wejście w nałogi, depresję, mają lepszy obraz samych siebie³².

Podsumowując niniejszy wątek należy stwierdzić, że towarzyszenie św. Józefa Synowi Bożemu, zaangażowanie się w Jego wychowanie staje się

²⁹ M. Płopa, *Psychologia rodziny: teoria i badania*, Kraków 2011, s. 304-308.

³⁰ Zob. M. Meeker, *Mocni ojcowie. Mocne córki*, tł. K. Głowacka, M. Głowacki, Kraków 2012, s. 48.

³¹ Zob. M. Płopa, dz. cyt., s. 306-307.

³² Zob. M. Meeker, *Dlaczego chłopcy potrzebują Boga*, tł. K. Głowacka, M. Głowacki, „Frona”, 59 (2011), s. 37.

Ponadto badania psychologiczne wskazują, że religijni mężowie czerpią więcej satysfakcji z życia małżeńskiego, a także przyczyniają się do podnoszenia poziomu satysfakcji u swoich żon. Zob. T. Rostowska, P. Żylińska, *Stopień zaangażowania religijnego a poziom jakości małżeńskiej u partnerów*, w: *Psychologia rodziny. Małżeństwo i rodzina wobec współczesnych wyzwań*, red. T. Rostowska, Warszawa 2009, s. 129.

przykładem dla ojców, by byli oni obecni w swoich rodzinach, by nie popadali w przesadną troskę o sprawy bytowe kosztem własnej obecności i brakiem zaangażowania się w wychowywanie i poznawanie swoich dzieci. To ojcowie winni uczyć dzieci Bożych praw, sposobu funkcjonowania świata, zapoznawać je z zasadami życia społecznego, wychowywać do odpowiedzialności, konsekwencji i obowiązkowości, kształtując w ten sposób ich osobowość i moralność.

4. Odwaga bycia świętym

Ojciec Święty Franciszek w adhortacji apostołskiej „*Gaudete et exsultate*” o powołaniu do świętości w świecie współczesnym wyraża przekonanie, że Bóg „chce, abyśmy byli świętymi i nie oczekuje, że zadowolimy się życiem przeciętnym, rozwodnionym, pustym”³³. Łączy on świętość z osiągnięciem przez człowieka prawdziwego szczęścia, do którego został on stworzony³⁴. Papież stanowczo przypomina, że wezwanie do świętości „Pan kieruje do każdego z nas, (...) kieruje też do ciebie: «Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty» (Kpł 11,44; 1P 1,16). Podkreśla to także dobitnie Sobór Watykański II w słowach: „Wszyscy wierni, wyposażeni w tyle tak wielkich środków zbawienia, we wszystkich sytuacjach życiowych i w każdym stanie powołani są przez Pana, każdy na właściwej sobie drodze, do doskonałej świętości, jak sam Ojciec jest doskonały”³⁵.

W dążeniu do świętości nie chodzi o to, by kopiować zachowania świętych (które mogą pobudzać i motywować), ale szukać i realizować własną i wyjątkową drogę, którą przygotował dla każdego Pan (zob. GE 11). Świętość – jak mówi Papież – nie jest zarezerwowana tylko dla niektórych, lecz „wszyscy jesteśmy powołani, by być świętymi, żyjąc z miłością i dając swe świadectwo w codziennych zajęciach, tam, gdzie każdy się znajduje. (...) Jesteś żonaty albo jesteś mężatką? Bądź świętym, kochając i troszcząc się o męża lub żonę, jak Chrystus o Kościół” (GE 14). Zatem droga do świętości polega na wprowadzaniu Boga w swoją codzienność, na wybieraniu Go wciąż na nowo pomimo własnych ograniczeń, słabości czy zniechęcenia (zob. GE 15). Świętość dla każdego wierzącego jawi się jako życiowa misja, której należy się całkowite poświęcenie, „powierzenie siebie z ciałem i duszą”, by móc „dać z siebie, to co najlepsze” (GE 25). To wymaganie może nieraz wprowadzić

³³ Franciszek, *Adhortacja apostołska „Gaudete et exsultate”*, (Rzym 19.03.2018), Kraków 2018, n. 1 (dalej GE).

³⁴ Więcej na ten temat zob. P. Roszak, *Łaska, wolność, zasługa, czyli o chrześcijańskim stylu życia*, w: *Świętość – wysiłek czy łaska? Wokół adhortacji „Gaudete et exsultate” papieża Franciszka*, red. P. Roszak, P.P. Orłowski, Toruń 2019, s. 57-70.

³⁵ Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, Rzym 21 listopada 1964, n. 11, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002.

niepokój, lęk przed służbą, oddaniem siebie innym ludziom, swoich sił, umiejętności, wolnego czasu, co w konsekwencji może odstręczyć od podjęcia misji uświęcania. Dlatego papież Franciszek apeluje: „Nie bój się świętości. Nie odbierze ci ona sił, życia ani radości. Wręcz przeciwnie, ponieważ staniesz się tym, co zamysłał Ojciec, kiedy ciebie stworzył i będziesz wierny twojej istocie” (GE 32).

Mimo iż nie ma bezpośrednich przesłanek biblijnych świadczących, że Józef – opiekun Jezusa jest święty, to jednak tak jest określany. Są ku temu przesłanki teologiczne. Już św. Jan Chryzostom i św. Tomasz z Akwinu, analizując określenie „sprawiedliwy”, jakie pada w Ewangelii na temat św. Józefa, uważają, że jest to ta cnota, która łączy w sobie wszelkie inne, „sprawiedliwy” to inaczej kompletny we wszystkich cnotach³⁶. Natomiast papież Leon XIII w encyklice „*Quamquam pluries*” zauważa, że świętość Józefa wynika z tego, że był mężem Maryi i domniemanym ojcem Jezusa: „Stąd wynika cała Jego godność, łaska, świętość i chwała. Zapewne, że godność Matki Bożej jest tak wzniosła, że żadne stworzenie nie może Jej przewyższyć. Ponieważ jednak św. Józef złączony był węzłem małżeńskim z Najśw. Dziewicą, przeto bez wątpienia zbliża się więcej niż ktokolwiek inny do tej tak podniosłej godności, dla której Matka Boża o wiele prześciga wszystkie natury stworzone. Małżeństwo bowiem jest społecznością i związkiem ze wszystkich najściślejszym, który z natury swojej pociąga za sobą wzajemne udzielanie sobie dóbr przez oboje małżonków. A zatem, jeżeli Bóg dał Najśw. Pannie (...) św. Józefa na Oblubieńca, to dał Jej nie tylko towarzysza życia, świadka panieństwa, obrońcę czci, lecz też na mocy samego węzła małżeńskiego uczestnika w wzniosłej godności”³⁷. Można stąd wysnuć wniosek, że Bóg nie powierzyłby Maryi, która była „łaski pełna” i z której miał narodzić się Jego Syn, komuś, kto byłby oddany grzechowi. Jak zauważa Francis Filas, Józef poprzez małżeństwo i ojcostwo był osobą najbliższą Maryi i Jezusowi. Musiał on zatem otrzymać „pełnię łaski”, chociaż była to pełnia druga po Maryi. Mimo że była to godność niższa od godności Matki Bożej, to przewyższa ona wszystkich innych ludzi³⁸. Ponadto nikt nie mógłby zostać opiekunem Jezusa i trwać przy Nim wychowując Go, ucząc zawodu, jeśli sam nie odznaczałby się świętością. Mówi o tym dekret „*Quemadmodum Deus*” Świętej Kongregacji Obrzędów z 8 grudnia 1870 roku: „Tego zatem, którego tyłu królów, patriarchów i proroków pragnęło widzieć, św. Józef nie tylko oglądał, ale z Nim rozmawiał i z ojcowską pieczołowitością piastował na rękach swoich, karmił z pracy rąk własnych Przedwieczne Słowo Wcielone, Chleb Anielski, z nieba zesłany dla

³⁶ Zob. P.M. Solimeo, dz. cyt., s. 75.

³⁷ Leon XIII, *Encyklika „Quamquam pluries*, 15.08.1889, w: *Encykliki Leona XIII*, cz. 1, Słupsk 1997.

³⁸ Zob. F.L. Filas, dz. cyt., s. 179. Jest to zgodne z tezą św. Tomasza z Akwinu mówiącej, że im coś bardziej przybliży się do jakiejś przyczyny, tym większy ma udział w skutku tej przyczyny. Zob. Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, III, q. 27, a. 5c.

wszystkich na życie wieczne”³⁹. Święty Józef przez swoją posługę, jako mąż Maryi, jako ziemski ojciec Syna Bożego, jako żywiciel rodziny, jako osoba podejmująca odważne decyzje, uświęcał się wypełniając swoje role i zadania w sposób doskonały.

Wielu współczesnym mężczyznom świętość kojarzy się z czymś mało męskim. Może być to związane ze złym pojmowaniem świętości jako bigoterii, płytkiej dewocji skupiającej się na ciągłych pacierzach i częstej obecności na nabożeństwach w kościele. Można też spotkać się z opinią, że świętość przekracza możliwości „zwykłych” ludzi, a święci to wybitne jednostki, jakby „nadludzie”, którym dorównanie jest niemożliwe, zaś czerpanie z ich doświadczeń bezcelowe. Tymczasem przykład życia św. Józefa może być szansą na „urealnienie” świętości, bowiem, jak mówi Jan Paweł II, świętość to „dążenie do tej «wysokiej miary» zwyczajnego życia chrześcijańskiego”⁴⁰. Tak więc świętość jawi się jako zadanie, a dla mężczyzny wierzącego jest wręcz wyzwaniem, gdyż potrzeba wiele odwagi i włożenia sporo osobistego wysiłku, a także współpracy z łaską Bożą, by pokonywać swoje słabości, grzechy, wady charakteru, by z zaangażowaniem i niekiedy mimo zniechęcenia wypełniać swoje role małżeńskie, rodzicielskie, zawodowe, aby stawać się coraz dojrzałszym w wierze oraz coraz lepszym, to znaczy świetnym i świętym mężem i ojcem. Przykładem może być właśnie św. Józef, który swojemu zwykłemu życiu, jako głowa rodziny i cieśla z Nazaretu nadał „wysoką miarę” do tego stopnia, iż był opiekunem i wychowawcą Syna Bożego.

Podsumowanie

Analizując postać św. Józefa w kontekście jego „twórczej odwagi”, można zauważyć, że przejawia się ona na różnych płaszczyznach: w byciu sprawiedliwym, w umiejętności składania ofiary z siebie poprzez służbę, w wypełnianiu roli męża i ojca, w dążeniu do świętości. W ten sposób realizował on swoją męską tożsamość. Jak słusznie zauważa Adam Rybicki: „Naiwny obraz dzielnego Józefa, milczącego i pełnego rezerwy, wyglądającego jak łatwowierny i dobroduszny proletariusz, ściskający w grubych palcach narzędzia, za pomocą których zarabia na chleb dla rodziny, oto – być może – bardziej jego karykatura niż prawdziwy obraz”⁴¹. Z tej racji niniejsze opracowanie miało ukazać inne oblicze św. Józefa niż to, do którego ludzie wierzący zostali przyzwyczajeni poprzez sztukę malarską. Nie jest to mężczyzna

³⁹ Cyt. za M. Chmielewski, *Sylwetka duchowa św. Józefa z Nazaretu*, w: *Duchowość św. Józefa z Nazaretu*, red. M. Chmielewski, Lublin 2003, s. 32.

⁴⁰ Jan Paweł II, *List apostolski „Novo millennio ineunte”*, Watykan 6.01.2001, n. 31, w: *Listy apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 2013.

⁴¹ A. Rybicki, *Święty Józef jako przykład twórczego cierpienia mężczyzny*, w: *Duchowość św. Józefa z Nazaretu*, red. M. Chmielewski, Lublin 2003, s. 207.

w podeszłym wieku i mało atrakcyjnym wyglądzie, lecz to prawdziwy wojownik, mąż Boży, odporny psychicznie, o głębokiej duchowości. To prawdziwy mężczyzna, strażnik i obrońca rodziny cechujący się odwagą w podejmowaniu decyzji i braniem odpowiedzialności za życie swoje i innych. To człowiek, który potrafi przekształcić problem w szansę, który kreuje rzeczywistość, mając wpływ na wydarzenia. To osoba, która wykorzystuje trudności, by być bardziej „dla drugiego”, niezależnie czy jest to Bóg, czy człowiek. To mężczyzna, który nie boi się kochać, bowiem „paliwem”, który napędza wszystkie te cechy jest nie co innego, jak właśnie miłość. To miłość dodaje sił, potrafi inspirować i pomaga znosić wszelkie przeciwności. To miłość daje siły do działania, podejmowania decyzji i bycia odważnym. Dietrich von Hildebrand poucza: „Oznajmiona miłość jest punktem szczytowym udzielania się drugiej osobie, najbardziej swoistym i najrzeczywistszym oddaniem się jej. Jedynie w miłości człowiek ofiaruje siebie samego”⁴². Tak więc Józef z Nazaretu, stróż i mąż miłujący Niepokalaną Dziewicę i Syna Bożego, swoją „twórczą odwagą” wciąż pozostaje aktualnym wzorem dla współczesnych mężczyzn, mężów i ojców.

Literatura

Dokumenty Kościoła i nauczanie papieskie.

- Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, Rzym 21 listopada 1964, n. 11, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002.
- Benedykt XVI, *Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”*, 18.12.2005, „L’Osservatore Romano”, wyd. pol., 2 (2006).
- Franciszek, *Adhortacja apostolska „Gaudete et exsultate”*, (Rzym 19.03.2018), Kraków 2018.
- Franciszek, *List apostolski „Patris corde”*, (Rzym 8.12.2020), Poznań 2020.
- Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio”*, Rzym 22.11.1981, w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 2006.
- Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Redemptoris Custos”*, Rzym 15.08.1989, w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 2006.
- Jan Paweł II, *List apostolski „Novo millennio ineunte”*, Watykan 6.01.2001, w: *Listy apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Kraków 2013.
- Leon XIII, *Encyklika „Quamquam pluries*, 15.08.1889, w: *Encykliki Leona XIII*, cz. 1, Słupsk 1997.

Literatura przedmiotu

- Aguilar Manríquez, M.A., *Porque aún no era justo, decidió repudiarla en secreto nueva lectura de la justicia de San José*, „Estudios Josefinos” 135 (2014), s. 5-19.
- Badinter, E., *Tożsamość mężczyzny*, tł. G. Przewłocki, Warszawa 1993.

⁴² D. von Hildebrand, *Metafizyka wspólnoty*, tł. J. Zychowicz, Kraków 2012, s. 57.

- Chmielewski, M., *Sylwetka duchowa św. Józefa z Nazaretu*, w: *Duchowość św. Józefa z Nazaretu*, red. M. Chmielewski, Lublin 2003, s. 21-34.
- Cichosz, W., *Anthropological determinants of religious education*, w: *Religious Pedagogy*, red. Z. Marek, A. Walulik, Krakow 2020, s. 345-365.
- Cichosz, W., Rumian, R., *Pedagogia świętego Józefa w świetle adhortacji apostolskiej „Redemptoris custos”*, „Teologia i Człowiek” 50 (2020), s. 65-90.
- Descamps, A., *Sprawiedliwość*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, tł. K. Romaniuk, Poznań 1994, s. 897-906.
- Fernández Frontela, L.J., *La ternura de San José*, „Estudios Josefinos” 136 (2014), s. 191-213.
- Filas, F.L., *Święty Józef człowiek Jezusowi najbliższy*, tł. F. Dylewski, J. Ożóg, D. Siuta, Kraków 1979.
- Hildebrand, D., *Metafizyka wspólnoty*, tł. J. Zychowicz, Kraków 2012.
- Lourenço, J., „*Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości*” (Mt 5,6), tł. L. Balter, „Communio” 5 (1990), s. 3-17.
- Meeker, M., *Dlaczego chłopcy potrzebują Boga*, tł. K. Głowacka, M. Głowacki, „Frona”, 59 (2011), s. 30-51.
- Meeker, M., *Mocni ojcowie. Mocne córki*, tł. K. Głowacka, M. Głowacki, Kraków 2012.
- Mierzwiński, B., *Święty Józef jako orędownik i wzór mężczyzny i ojca*, w: *Duchowość św. Józefa z Nazaretu*, red. M. Chmielewski, Lublin 2003, s. 161-185.
- Nowak, A.J., *Duchowość mężczyzny*, w: *Duchowość św. Józefa z Nazaretu*, red. M. Chmielewski, Lublin 2003, s. 187-202.
- Nowak, A.J., *Ojcostwo duchowe w aspekcie psychologicznym*, w: *Ojcostwo duchowe. Teoria i praktyka*, red. M. Chmielewski, Lublin 2001, s. 25-34.
- Plopa, M., *Psychologia rodziny: teoria i badania*, Kraków 2011.
- Rohr, R., *Tożsamość mężczyzny. Pięć kroków męskiej inicjacji*, tł. P. Blumczyński, Kraków 2015.
- Rostowska, T., Żylińska, P., *Stopień zaangażowania religijnego a poziom jakości małżeńskiej u partnerów*, w: *Psychologia rodziny. Małżeństwo i rodzina wobec współczesnych wyzwań*, red. T. Rostowska, Warszawa 2009, s. 117-135.
- Rozzak, P., *Łaska, wolność, zastuga, czyli o chrześcijańskim stylu życia*, w: *Świętość – wysiłek czy łaska? Wokół adhortacji „Gaudete et exsultate” papieża Franciszka*, red. P. Rozzak, P.P. Orłowski, Toruń 2019, s. 57-70.
- Rozzak, P., *Thomas Aquinas on mystagogy and growing in faith*, w: *Initiation and mystagogy in Thomas Aquinas: scriptural, systematic, sacramental and moral, and pastoral perspectives*, red. H.Schoot, J.Verburgt and J.Vijgen, Leuven 2019, 41-59.
- Rybicki, A., *Święty Józef jako przykład twórczego cierpienia mężczyzny*, w: *Duchowość św. Józefa z Nazaretu*, red. M. Chmielewski, Lublin 2003, s. 203-217.
- Skreczko, A., *Józef i Maryja przyjmują Chrystusa w rodzinie. Paradygmat dla współczesnej rodziny*, 4 (2004), s. 78-93.
- Solimeo, P.M., *Pójdźcie do Józefa! Życie, przywileje i cnoty świętego Józefa, w świetle Tradycji, Ewangelii i innych dokumentów*, tł. A. Daniluk, Kraków 2008.
- Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, III, q. 27, a. 5c.
- Zarzycki, S.T., *Moralno-duchowa sylwetka św. Józefa z Nazaretu według św. Franciszka Salezego*, w: *Duchowość św. Józefa z Nazaretu*, red. M. Chmielewski, Lublin 2003, s. 35-58.